

Prenumerata w miejscu.

rocznie rs. 3 kop. —
półrocznie rs. 1 kop. 50
kwartalnie rs. —kop. 75

z przesyłką:

rocznie rs. 4 kop. 40
półrocznie rs. 2 kop. 20
kwartalnie rs. 1 kop. 10

Za odnośnienie do domu kwartalnie
kop. 10.

TYDZIEŃ

Cena ogłoszeń.

za 1 razowe po kop. 6 za wiersz petitu
lub za jego miejsce.

za 2—6 razowe po kop. 4 za wiersz.
za 7—10 " " " 3 "

Cena ogłoszeń na pierwszej stronie po-
dwójna.

Reklamy po 10 kop. za wiersz.

Cena pojedynczego numeru kop. 7 i pół.

Biuro Redakcji i ekspedycja główna, w domu W-go Michelsona obok Magistratu. — **Ogłoszenia** przyjmują: Redakcja, — obiedwie księgarnie w Piotrkowie, — oraz po za granicami guberni piotr-
kowskiej wyłącznie agentura „Rajchman i Frenkler” w Warszawie.

Prenumeratę przyjmują w Piotrkowie. Biuro Redakcji i obie księgarnie. W Cze-
stochowie „Nowa księgarnia, M. Pacewicz i Koliński” — i prócz tego:
w Częstochowie W. Zieliński. w Łasku W. Grass.
w Będzinie „Janiszewski Stan. w Łodzi „Janiszewski Leopold.
w Brzezinach „Szołowski Teodor. w Radomsku „Ruszkowski Erazm.
w Dąbrowie „Dziwiątkowicz J. w Rawie „Szewłodziński.

Wychodzi w każdą Niedzielę wraz z oddzielnym stałym Dodatkiem Powieściowym.

— **Biuro redakcji** dla interesantów otwarte codziennie od 2 do 4-ej popo-
łudniu. **Ogłoszenia** przyjmowane są w tym samym czasie.

Adres: dom Michelsona obok Magi-
stratu.

NAFTA

najlepsza amerykańska

nadeszła de składu **W. Zaleskiego**. Sprzedaż na
beczki i garnce. (6—1)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Projekt nowej ustawy** Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskiem, którego sformułowanie i przedstawienie właścicią drogą do Najwyższego zatwierdzenia, poleconem było władzom Towarzystwa, został wykończony i przez odbyte w ciągu drugiej połowy zeszłego miesiąca ogólne zebranie połączonych władz przyjęty.

Jakkolwiek nie można uważać go za stanowczy, bo nie tylko, że przez władze rządowe może być w całości lub w części zmienionym, ale i w samych władzach Tow. uledz jeszcze może pewnym modyfikacyjom (ogólne zebranie połączonych władz T. K. Z. nie będąc dotąd określoną prawem instytucją, ma tylko charakter doradczy), warto jednak choć pobieżnie przejrzeć co w sobie zawiera i zastanowić się, czego w najlepszym razie, interesowani w działaniach T. K. Z. spodziewać się mogą: czy mianowicie i ile żądania i wyczekiwania stowarzyszonych w T. K. Z. będą przez ewentualną nową ustawę zaspokojone, lub też zawiedzione.

Projekt nowej ustawy, nazywany długo kodyfikacją przepisów Tow., a obecnie właściwszem mianem zatytułowany, objął, o ile nam wiadomo, następujące główne w porównaniu z dotychczasowymi przepisami, zmiany lub nowości:

1. minimum pożyczki mogącej być na pojedyncze dobra udzieloną, dotychczas tylko wartością najniższego list. zast. (rs. 100) określone, zostało oznaczone na rs. 500;

2. maksimum pożyczki, mające dotąd dwie nierozłączone a bynajmniej nie dające się pogodzić zasady: połowę szacunku dóbr i tak zwany a znany dobrze mnożnik podatkowy, zostaje zmienionem, z jednej strony o wiele ściślejszemi niż dotąd przepisami taksowemi, mającemi pierwszą z wymienionych dopiero zasad wynaleźć — z drugiej, szerszą niż dotąd bo posuniętą do iloczynu z mnożnika 80 normą podatkową, normą, która jako przejściowa już tylko restrykcja wysokości pożyczek, w życzeniach projektodawców ma być pozostawioną tylko na lat 5;

3. ulgi udzielane stowarzyszonym, w razie nadzwyczajnych klęsk, obecnie tylko od-

nośnie do rat dwóch przez rozkład na części spłacalne w ciągu jednego lub dwóch półrocy, albo przez przedłużenie o 6 miesięcy terminu ich spłaty, bardzo znacznie mają być rozszerzone: w pewnych bowiem, rzeczywicie wyjątkowych wypadkach, będą mogły objąć rat cztery z rozkładem takowych, zawsze tylko w bardzo ściśle określonych warunkach i za jednomyślną zgodą wszystkich trzech władz T. K. Z., nawet na półroczny 16, lub do końca umorzenia pożyczki, na tych dobrach ciążące;

4. wypowiedzenie pożyczki z zastosowaniem w tym celu wyjątkowej egzekucji T. K. Z. służącej, dotychczas przewidziane jako wyjątek i dozwolone tylko w wypadku odstąpienia od przyjętego gospodarstwa leśnego i odnośnie do tej części pożyczki, jaka z powodu tego urzędzenia była przysnaną — postawionem jest w nowoprojektowanej ustawie, jako zasada i wprowadzie za decyzją ogólnego zebrania Komitetu Tow., lecz dozwolonem daleko szerzej: z powodu nieubezpieczenia budowli, z powodu odstąpienia od planu gospodarstwa leśnego, z powodu rozprzedaży lub wieczystego wydzierżawienia całości lub części dóbr bez uprzedniego zezwolenia władz Tow., z powodu wreszcie ze złej woli wynikającego niszczenia dóbr, niezależnie od zaprowadzonego przez władze Tow. dozoru;

5. ogólne zebranie połączonych władz Tow. składające się z wszystkich członków komitetu Tow. i Dyrekcji Główn., oraz prezesów Dyr. Główn., dotąd, jak już wspomniano, tylko w charakterze konsultatywnym i bez uprawnień ustawy (lubo z zezwolenia władz rządowych) zwoływane, wprowadzone jest w projekcie nowej ustawy, jako oddzielne najwyższe kolegium Tow., mające w ważniejszych jego kwestyjach ogólnych, a przezwaznie prawodawczych, decydować;

6. prawo głosowania na wyborach, ograniczone do właścicieli tych dóbr, które mają najmniej 3,000 rs. pożyczki, a natomiast prawo wybieralności rozszerzone przez dopuszczenie wszystkich stowarzyszonych głosujących, których dobra nie są obciążone długami wyżej jak do $\frac{3}{4}$ szacunku;

7. zaprowadzenie wyboru *zastępców* członków każdej władzy Tow., zamiast dotychczasowych nominacyj na wakujące urzędy;

8. dołączanie do listów zast., a raczej do arkuszy kuponowych talonów, ma być zaniechanem;

9. dozwolona komitetowi Tow. możliwość wypuszczania listów zast. seryi bezterminowej (bezseryjność), z możliwością zamknięcia każdej seryi każdego czasu;

10. dozwolona również możliwość użycia pewnej części funduszu umorzenia każdego półroczu na wycofanie odpowiedniej ilości listów zastawnych drogą wykupu;

11. wprowadzono, na wzór prawa pruskiego, cały system zabezpieczenia właścicieli listów zast. od wypadków losowych, który nie będąc niemożliwym dziś poszukiwaniem listów zast. w prawie z 1825 r. znanem,

może być jednak dla właścicieli listów zast. nader ważnym i pożytecznym;

12. w miejsce istniejącej dawniej, lecz niepraktycznej i prawie niestosowanej *administracji zachowawczej*, wprowadzono ściśle określony i skuteczniej działać mogący *nadzór nad dobrami*.

Z przeglądu tych znanych nam zmian, w porównaniu z dotychczasowymi przepisami Tow., łatwo dostrzedz, iż T. K. Z. — wprowadzając tak silny rygor, jakim jest wypowiedzialność pożyczki, a utrzymując bez zmiany opłatę rat z góry, dotychczasową surową egzekucję i 6 procent funduszu rezerwowego, oraz formując nowe przepisy taksowe, które tak ścisłością swoją jak i odpowiedzialnością taksatorów zdają się niewątpliwie zapewnić o dobrem wykonywaniu tej podstawowej czynności — troskliwie zachowało przezorną baczność na utrzymanie dla swej instytucji zawsze niezachwianej solidności i pewszecznego zaufania.

Dla ogółu stowarzyszonych przysługą ztąd większa, aniżeli w bezwzględnem przyjęciu podnoszonych różnemi czasy żądań: rozszerzenia skali pożyczek i zwolnienia od opłaty raty z góry i wreszcie złagodzenia przepisów egzekucyjnych.

I sam zresztą jednostronny interes stowarzyszonych dłużników, jest w projektowanej ustawie — lubo może nie w takich granicach jakby to było pożądanem — załatwiony. Posunięcie mnożnika do 80, daje w każdym razie możność znacznego bo o 42 proc. podniesienia kredytu w porównaniu z dzisiejszym. Dla uchronienia się jednak od wprowadzenia w błąd, wspomnieć tu wypada, że nie każde a nawet mała stosunkowo liczba dóbr do całej normy z mnożnika 80, będzie mogła pożyczkę uzyskać. Przepisy taksowe bowiem — przez wprowadzenie nowej ściślejszej klasyfikacji gruntów, a ustasunkowanie cen takie, iż przy utrzymaniu dotychczasowego maksimum, podniosą się grunta tylko prawdziwie dobre a dotąd zanizko cenione, zaś gorsze nawet znizeniu ulegną — przedstawiają praktycznie taki rezultat, iż tylko *bardzo* dobre majątki w szacunku taksowym zyskają i zapewne mnożnikiem 80 pokrzywdzone będą w kredycie; majątki zaś lepsze do normy z wymienionego dopiero mnożnika szacunkiem swym nie dojdą.

— **Budżet miejski**, jak słyszeliśmy, na rok następny nie o wiele przewyższy budżet roku bieżącego; spodziewane wpływy z przeniesienia hipoteki, jak dotąd, wcale nie dopisują. Oczekiwany jest przychód na rok następny około 36,000 rs., wydatek około rs. 29,000. Do wydatków nie wliczone są te koszty, jakie pochłoną nowo zaprojektowane roboty, a to w skutek opóźnienia odpowiednich formalności. Od pozostałego niby rezydenturę musi się opłacać 15^o/_o. Procent ten wyniesie bardzo pokaźną sumę.

— **Taksa**. Pieczywo pszenne ma być cokolwiek tańszem, i tak: funt bułek 1-go gatunku, na który ma iść 7 a nie 8 jak dotąd

bułeczek, kosztować ma kop. 7. Taksa rezytury artykułów pozostaje bez zmiany.

— **Koncert.** Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że pani Désirée Artot i pan Mariano de Padilla, nadworni śpiewacy dworów berlińskiego i wiedeńskiego, w przejeździe z Cesarstwa za granicę, wystąpić mają w Piotrkowie z koncertem.

— **Przedstawienie amatorskie** organizuje się energiczniej niż dotąd, a to dzięki kilku poważnym domom familijnym, które, dbając o przysporzenie funduszy na cele dobroczynne w połączeniu ze szlachetną zabawą, jaką przedstawia teatr, ofiarowały szanownemu gronu amatorów swą opiekę i otworzyły dlań do odbywania prób gościnne swe progi. Utworzył się nadto komitet, którego zadaniem ma być wybór i zakup nowych sztuk, oraz zaopatrzenie teatru w nowe dekoracje, oddawna już niezbędnie potrzebne. Niewymownie nas to cieszy, że sprawa amatorskich przedstawień weszła nakoniec na jedyne właściwą drogę i przybiera charakter prawdziwie towarzyskiej łączności i rzetelnej zabawy, o co nam już dawno chodziło.

— **Nadesłane.** Szanowny panie Redaktorze! W numerach 243 i 244 „Wieku”, nieznanego autora pomieścił korespondencyjną z Łasku, w której pisze, że w mieście tem „wędrownie towarzystwo amatorów” daje przedstawienia sceniczne na cele filantropijne. Nie wiemy, czy zła wola, czy brak taktu, podkopywały korespondentowi powyższe niestosowne wyrazy.

Nadawanie lekceważącej nazwy „wędrownych” amatorom, poświęcającym swój czas i zdolności pożytecznym celom—zdradza chęć sporalizowania dobrych chęci.

Na szczęście jednak straż złośliwego a niedowcipnego korespondenta był chybiomy—i ani organizująca się straż ogniowa ochotnicza, ani szpital, na dochód których to instytucyj dają się przedstawienia, nie a nie straciły na figielku owego pana, bo oto towarzystwo nasze amatorskie nie odmówiło serdecznemu zaproszeniu mieszkańców niezbyt odległego od nas miasta Pabjanic, i dało tam w dniu 5-m b. m. przedstawienie sceniczne, a zwiększony tym sposobem sownie fundusz wyżej wzmiankowanych instytucyj, wynagrodził trudy podróży amatorów, szlachetnymi uczuciami przejętych.

Oby tak zawsze złośliwość rozbijała się o rozsądek i dobrą wolę.

Mieszkaniec Łasku, b. strażak piotrkowski.
6 listopada 1882 r.

— **Ważną**, lecz nie konieczną przyjemną wiadomością, komunikuje „Echo”, a mianowicie, że od 27-go z. m., premije towarzystw ubezpieczeń od ognia, podwyższone zostały o 50 procent, dotychczasowego swego rozmiaru. Tak znaczne podwyższenie premij, spowodowane zostało tą okolicznością, że towarzystwa asekuracyjne zagraniczne, w skutek bardzo częstych a znacznych pożarów, jakie w roku bieżącym nawiedzały Cesarstwo i Królestwo, nie chcą przyjmować asekuracji towarzystw ubezpieczeń od ognia w państwie rosyjskiem istniejących. Powyższe podniesienie premij uchwalone zostało na zjeździe przedstawicieli towarzystw ogniowych, jaki się odbył w przeszłym tygodniu w Petersburgu.

— **Wysok i piwo** używane w kraju—ich wartość. Według danych przez Dra Rothe („Gaz. Lekar.” № 40, 41, 42 r. b.) zebranych, 6½ milij. mieszkańców Królestwa rocznie zużywa wysokoju 174,774,178 stopni Trallesa (80 stopni Trallesa = 13 kwartom = 3 garncom i 1 kwar.); na jednego mieszkańca bez względu na płeć i wiek, wypada 1,09 wysokoju (80^o/o), wódki zaś (40^o/o) 8,76 litra, czyli kwarty. Miejsce wszystkich, w których się sprzedaje wódka, podano 16,041, czyli jedno na 405 mieszkańców. Pod tym względem najlepiej się przedstawiają gubernije: płocka (1 miejsce sprzed. na 569), kielecka (1 na 560), łomżyńska (1 na 541 mieszk.), najgorzej piotrkowska (1 miejsce sprzed. na 307 mieszk.).

Oprócz tego mieszkańcy Królestwa spożywają rocznie pokazną ilość piwa, a mianowicie: bawarskiego 41,457,260 litrów=kwart; piwa zwyczajnego 42,356,600 litrów czyli kwart. Na jednego mieszkańca rocznie wypada 12,84 kwart (w Niemczech 52,2, we Francji 20,95 litra na jednego mieszk.).

Wypity rocznie wyskok z akcyzą wspólnie kosztuje 16,166,617 rs.
Piwo bawarskie 7,609,067 rs.
Piwo zwyczajne 1,764,914 rs.
Patenta 1,604,100 rs.
16,041 mieszkańca na
karczmy, szynki itd. 1,604,100 rs.
Ludzie przy sprzed. 3,208,200 rs.
razem 31,956,998 rs.

Ztąd przeciętnie wypada na jednego człowieka po 4 rs. 90 kop. rocznie. Niewliczone w to zyski, jakie musi osiągnąć każde z 16,041 miejsc sprzedaży, jak również i koszt wina zużytego w kraju.

— **Rocznik „Strażak”** niedługo opuści pra-

sy drukarskie. Wydanie tegoroczne o wiele przejdzie objętością poprzednie i dlatego koszt nakładu znacznie się podniesie, co prawdopodobnie wpłynie cokolwiek i na poniesienie ceny pojedynczego egzemplarza.

— **Przy czasopiśmie** „Inżynierja i Budownictwo” od Nowego Roku wydawany będzie specjalny dodatek dla ślusarzy.

— **Dla biednych** p. A. W. z Korytna nadesłał rs. 8, przeznaczając rs. 4 dla Kobierskich i tyleż dla Witkowskich, — od p. Bu. na ten sam cel otrzymaliśmy kopiejek 30.

— **Wypadki w gubernii:**

Od dnia 30 września do 19 października było pożarów: a) z podpalenia 8, b) z przy czyn niewiadomych 6, c) przez nieostrożność 2,—razem 16.

— **„Nowosti” o finansach Królestwa.**

Rozpatrując niedawno finanse Królestwa Polskiego — piszą „Nowosti” — przyszłiśmy do ogólnego wniosku, iż stan ich świadczy o niezaprzeconym dobrobycie ekonomicznym kraju. Z drugiej wszakże strony, porównanie cyfr osiągniętych z podatków pośrednich, z wpływem oczekiwanym, daje wyraźny dowód, iż już dziś osiągnięto najwyższego krańca w tego rodzaju opodatkowaniu i że ministeryjum finansów, jeśli nie chce samo ludzić się dobrowolnie, musi zaprzestać wznoszącego eksploataowania dochodu z tych źródeł płynącego.

Podatki bezpośrednie w Królestwie Polskiem, nie tylko nie przedstawiają żadnego niedoboru, ale nadto, przynoszą skarbowi pewną superatę. Rezultat ten zasługuje na szczególną uwagę w zestawieniu z niedoborami, jakie z tego źródła w Rosji chronicznym są objawem; a jeśli i w roztrząsanym przez nas budżecie Królestwa Polskiego, spotykamy pół milijona niedoboru za rok 1880, okoliczność ta usprawiedliwia się wyjątkowymi przyczynami, a mianowicie nieurodzajem, jaki dotknął gubernije radomską i niezwykłym wpływem Wisły.

Ozem objaśnić ten tak pomysłny rezultat? zapytują „Nowosti”. W części naturalnie stosunkowym dobrobytem mieszkańców Królestwa Polskiego, lecz przeważnie, więcej równomiernym rozdziałem podatków między wszystkie stany. W Rosji podatki bezpośrednie ciężą głównie na tak zwanej klasie opodatkowanej, w Królestwie Polskiem rozdział ich jest zupełnie proporcjonalny. Tak np. jeśli weźmiemy cyfry budżetu z r. 1880, zobaczymy, iż podatek gruntowy z ogólnej

PODRÓŻ DO AFRYKI

odbyta w roku 1882

przez

Ex - Bociana.

WSTEP.

Nadszedł wrzesień; bociany formują się w szyki, Aby zdążyć przed zimą, na pola Afryki. Chociaż mówi przysłowie, że starość nie radość, Aby jednak uczynić obowiązkom zadość, Gdy się moi koledzy zbierają w gromadę, Na skrzydłach wypierzonych i ja tam pojedę. Mam tam sprawdzić z rozwąga interesów parę: Czy już morze Śródziemne wiano na Sacharę, Czy sławetna francuzka mądra republika, Pali, tak jak do wróbla, do Tunetańczyka, Czy Anglija narodowość egipsyjanów wskrzesi, Czy baszę Arabiego Wolselej powiesi, Czy rozważywszy sprawę z powagą i gracyją, Przyzna, że z nim wojować miał zupełną racyją?

Czy zwyczaj i mody mości dobrodzieju Są takie w Europie jak i w Dahomeju, Czy rozmawiają z sobą, czysto po murzyńsku, Czy też klepią i paplą po persku lub chińsku. I piramid egipskich zrobię analizę, Czy stawiane swym kosztem, czy przez entrepriżę;

Sprawdę także nad Nilem, jeśli mi się zdarzy, Czy lepsze krokodyle od naszych lichwiarzy. O wszystkim, naturalnie, bardzo oczywiście, Doniosę czytelnikom w każdym moim liście.

LIST I.

Z nad powierzchni morza Śródziemnego.

We wrześniu.

Wszędzie dobrze, jak mówią, lecz najlepiej (w domu), I pewnobym uniknął wielkich nieszcześć (gromu), Siedząc sobie przy boku jejmość dobrodziki, Przelatując do Zarek a nie do Afryki. Żle mi było w swym gnieździe na spruchnia- (tej lipie), Chciałem ducha pokrzepić w Afryce na stypie, Wnieść się nad chmur bałwany razem z bocianami, A tu stary nie może już machać skrzydłami, Traci wiarę, nadzieję, siły nadaremne, I wpadnie w Adryjatyk lub w morze Śród- (ziemne),

Utopi się i zginie; za trudy i pracę Nie rzekną mu nad wodą *requiem in pace*, O żadnej eksportacji szumnej nie uradzą, A nawet trybularzem trumny nie okadzą. Wiatr dmie — pioruny biją — co chwila się (błyska), Chcę się skrócić na prawo — wiatr mnie w le- (wo ciska,

Drze mi pierze ze skóry — tracę w skrzydłach (loty,

O ty! coś mi niedobrej napędził ochoty, I tyle mi narobił kłopotu i troski, Żebyś zjadł sto par gęsi — Sygnrdzie Wiśni- (wski!

Głodny jestem jak więzień tureckiego baszy, Nie mam z sobą tłomoka ani rejzetasz, Boć przecie bocianiska lecą a nie jada, I torb żadnych na siebie w podróży nie kładą. Kiedy się w utraipieniu modłę najgoręcej, Przepędziwszy w powietrzu wiorst kilka ty- (sięcy, Przewracając koziołki — gnany przez bałwany, Obtargany, zmęczony, złany i spapłany. Niewiedząc, gdzie podróży mojej przyjaciele, Po ciężkiej katastrofie wpadłem w Dardanele, A że woda dość czysta i płytka na brzegu, Myślę tu o spoczynku i jakim noclegu. Co tu tylko zobaczę — co tylko usłyszę, Wszystko wam w drugim liście, dokładnie (opiszę.

LIST II.

Dardanele we wrześniu.

Aby trochę odpocząć, siedzę tu dni kilka. Patrzą na mnie zdziwione żaby jak na wilka, Bo tu, od dawnych wieków, jak jeszcze Rzym (rządził, Ani jeden z nad Wisły bocian nie zabłądził. By się z niemi rozmówić jakimi bądź słowy, Skoczyłem mości panku po rozum do głowy,

sumy 4,830,334 rs. obciążał w kwocie rs. 2,575,837 większą własność; pozostała zaś część 2,143,537 przypadła na własność drobną wiejską, a 111,000 na klasę mieszczańską.

Niemniej zadawalniające są cyfry wpływające z państwowych regalij. Dochód pocztowy przedstawiał w r. 1876 sumę 865,835 rs., zaś w r. 1880 wzrósł do 1,122,000 rs. Dochód z telegrafu z 104,764 rs. w r. 1876, wzrósł do 374,000 w r. 1880. Znakomite zwiększenie się tych dwóch źródeł dochodu w Królestwie, służy również może za wskazówkę szybkiego podniesienia się duchowego i materalnego dobrobytu kraju, bez których to czynników tak wielkie ożywienie stosunków wewnętrznych byłoby niemożliwe. Niemniej, jako na niezwykle zjawisko powołać się można, na dochód wpływający z opłat szkolnych, dochód, który w powyższym okresie wzrósł o 25,000 rs.

Dalej, wracając do zestawienia dochodów pośrednich z bezpośrednimi, „Nowosti“ tak powiadają: Fakt ten dostateczną jest wskazówką, iż zwiększenie się podatków pośrednich (głównie zaś: celnego i akcyzowego od trunków), do których tak często się uciekano w ostatnich czasach, dobiegło do kresu i że dalej iść w tym kierunku nie należy. Podwyższać podatek łatwo; lecz środek ten nie zawsze daje odpowiednie rezultaty. Zanim go się podwyższy, należy się przekonać, czy przedmiot obłożony może odpowiedzieć wymaganiom. Nadto, potrzeba umiejętnie użytkować właściwe źródła dochodu; pozwolił na wysiłki wanie się jednych, a nad miarę obciążać drugie, nie jest rzeczą racjonalnej polityki finansowej. A jednak, jak objaśnić taki np. fakt, iż w chwili, kiedy urząd finansów, obciąża taką wysoką akcyzą napoje spirytualne, kontrabanda trunkami wzmaga się niesłychanie, lub drugi temu podobny, iż podatek podymny z zabudowań dworskich wciąż zniża się, pomimo, iż liczba budowli wzrasta z rokiem każdym. Zkąd to pochodzi? Co każde 5 lat inwentarz zabudowań dworskich powinien ulegać sprawdzeniu, to jest, budynki nowe winny być wciągnięte, a spalone lub rozebrane wykreślone. W rzeczywistości zaś, ostatnie wykreślają się, ale pierwsze nie zapisują.

Niemniej interesu przedstawia pogląd „Nowosti“ na budżet wydatków Królestwa Polskiego. „W r. 1866 budżet ten wynosił rs. 20,279,677, w r. 1880 rs. 49,240,013 to jest, wzrósł w ciągu lat 14-u o 145 proc., gdy dochody zwiększyły się wszystkiego o 75

proc. Uwzględniwszy jednak niedokładność rozchodów, wykazaną w budżecie z r. 1866 i przyjąwszy cyfrę ogólnych wydatków na 24 miliony, gdy taką w istocie była, zawsze jeszcze wydatki obecne wykażą 100 proc. przyrostu, których zestawienie szczegółowe z budżetem z r. 1866 wielce będzie pouczającym. Bierzmy cyfry w liczbach okrągłych.

Tytuł rozchodu	r. 1866	— r. 1880
	w tysiącach	
Ministerjum wojny	6,749	— 20,049
„ finansów	4,655	— 9,059
„ spraw wew.	3,665	— 7,074
Długi państwowe	3,790	— 5,471
Minister. sprawiedliwości	945	— 2,054
„ oświaty	1,540	— 1,802
Departam. poczt i telegraf.	407	— 1,048
„ komunikacyj	663	— 965

Z powyższego widocznem jest, iż stosunkowo o ile wydatki na wojsko niemal potrojiły się, rozchody ministerjum spraw wewnętrznych, finansów, sprawiedliwości, zarządu poczt. i telegr. podwoiły się; pozostała zaś wzrosła zaledwie o 1 1/3.

P. Mikulicz-Radecki w broszurze swej nie dotyka krytyki rozchodów, a jednakże krytyka to nader ważna. W istocie warunki sprzyjające rozwojowi Królestwa Polskiego, muszą być wielkie, jeśli wzrasta ono w bogactwo bez względu, iż z 50-cio milionowego budżetu może poświęcić na najgwałtowniejsze cele ekonomiczne, to jest na oświatę narodową i środki komunikacyjne wszystkiego 2,767,000 rs., tylko zatem tyle, ile wydatkowało na ten cel przed 14-tu laty, kiedy budżet jego wynosił 24 miliony.

Rozchody w tym kierunku w ciągu lat 14-u wzrosły w trójnasób. Królestwo Polskie utrzymuje 120,000 żołnierza, to jest, jeden żołnierz przypada w niem na 50 mieszkańców. (W Prusach 1 żołn. przypada na 100 mieszkańców). Jeśli w całej Rosyi wypada 1 żołn. na 100 mieszk., przekonamy się, iż ciężary wojenne rozdzielone są nieprawidłowo pomiędzy Cesarstwo i Królestwo Polskie. Wszak wojska rozlokowane w Królestwie Polskiem utrzymują się również w celach bezpieczeństwa całego państwa, a nie samego Królestwa Polskiego. Dlatego też słuszniejszym byłby rozdział wydatków, płynących z tego źródła na wszystkich mieszkańców Cesarstwa. Oszczędność ztąd powstała dla miejscowego budżetu wyniosłaby 10 milij. rubli; jeśli zaś te 10 milionów obrócono na oświatę, komunikacyje i inne produkcyjne w znaczeniu ekonomicznem cele, możnaby było uważać gospodarstwo finansowe Królestwa Pol-

skiego za normalne, gdyż byłoby ono pozostawione w warunkach odpowiednich rosyjskim.

Z Ukrainy.

(Spóźniona).

z pod Bogusławia, nad Rosią.

16 października.

Zabiegliwość nasza gospodarska.—Tatarskie gospodarstwo Niemców i żydów — Najpraktyczniejsze pługi.—Uporeczywa susza tegoroczna.—Plony.—Buraki.—Tranzakcyje na pszenicę.—Rycerskość hr. Branickiego.

Chociaż w przekonaniu większej połowy mieszkańców Kongresówki, Ukraina należy do kątów zabitych deskami, wszelako umiejętny spostrzegacz miałby tu mnóstwo ciekawych do zanotowania szczegółów, które, daj Boże, aby jak najwięcej naśladowców miały. Do umiejętnych spostrzegaczy, ja zaliczyć się nie mogę; moją uwagę zwraca to tylko, co uderzyłoby niewątpliwie każdego z najzwyczajniejszych śmiertelników.

Szczegółem bijącym w oczy, każdego nowo przybyłego w te strony, jest niewątpliwie mrówcza praca i zabiegliwość osiadłych tu koroniarzy; w Kaniowskim powiecie naszych współziomków dosyć naliczyć by można; wszystkim bez wyjątku powodzi się dobrze—urodzajna ziemia wynagradza sownicie niesione koło niej trudy; każdy prawie dzierżawca, bo nie mówię już o właścicielach, posiada spory grosz w gotowiznie, o której u nas w Królestwie tak bardzo trudno u obywateli-ziemian,—mimo jednak możności rozporządzania znaczniejszą gotówką, nie widać tu żadnych pańskich wybrków; ludzie żyją porządnie, lecz oszczędnie, oglądając się ciągle na jutro,—ryzykowniejsi, a raczej zabiegliwi, jednoczą swoje kapitaliki, tworzą spółki akcyjne i powoli, choć z trudem niemalym, rugują z dzierżaw rozwielenionych Niemców i żydów. Tych ostatnich, ze względu na ich sposób gospodarowania, zaliczam do obco-krajowców i stawiam na równi z plemieniem, którego zasadą jest wycisnąć o ile można najwięcej kapitału z ziemi niczem nie podsycanej, i następnie, zarobiwszy jeszcze grubo na odstepnem, oddać majątek w stamie więcej niż oplakany.

Kulturtregerom możnaby jeszcze wybażyć podobną nieludzką grabież—nie ich to kraj rodzinny, krzywdzą go więc jak pa-

I rzekłem po łacinie: „Ego sum ciconia! Antiquis temporibus nata in Polonia!

Na to dictum, żab zgraja, w błocie się porusza, Stare żaby, co czasy Marka Aurelijusza Siedząc w trzcinie i błocie jeszcze pamiętały, Przybyłego bociana z Polski powitały. Jako tedy żab władca, z góry, bez skrupułu, Wziąłem je do zeznania i do protokołu. Zeznały pod przysięgą, że tu straszny chaos, Turek mruczy do siebie „Timeo Danaos!” Grek trapiiony co chwila ustawiczną biedą, Powiada bez ogródki turkowi: non credo! Prusaki, w Dardanelach, chcą wziąć propi-

Tak turkom jak i grekom przyznawają racyje. Anglicy, wyrabiając piwo zwane „Ale”, Niby na owe swary nie zważają wcale; Tak jednym jak i drugim pozwolą się swarzyć, By tylko mogli piwo w Dardanelach warzyć. Zamieszkują tu sławne Dardanelskie osły, A choć uszy klapiaste strasznie im urosły, Tak są zadowolone na pastwisku ciszą, Ze choć wrzask w okolicy — nie a nie nie

Rozważywszy na gruncie wszystko co do joty, Niemając w Dardanelach pozostać ochoty, Widząc, że się merkuryjusz wznosi w baro-

Rozmacham swe skrzydła, przy pomyślnym (wietrze, A rzekłszy dardanelskim osłom: — „bądźcie (zdrowi!”

Kieruję się w podróży wprost ku Egiptowi. A co tylko zobaczę i o czem usłyszę, Znowu wam w liście trzecim sumiennie opiszę.

LIST III.

Egipt we wrześniu.

Zastałem tu straszliwy płacz, krzyki i lament, Zacny Arabi basza spisywał testament; Zanim jednak miecz kata błysnie mu nad kar-

Pragnął się telegrafem rozmówić z Bismar- (kiem, By sprzeczkę dyplomacyi zakończyć pewni- (kiem,

Czy on jest wodzem ludu, czy też buntow- (nikiem?—

Okropną katastrofę ludzie tu przeżyli; Lecz trudno się dowiedzieć o co się pobili; Mówią, że naród za to był strasznie zerżnięty, Bo skarb egipski zaległ anglikom procenty—

Wszystkie żaby od strachu pochowane w Nilu. Mówią o Wolseleju jak o krokodylu, Ze to czysty rozbójnik ale nie generał, Ze biednych egipcyanów strasznie sponie-

(wierzą, Ze niema najmniejszego dawnych wodzów du-

(cha, Ze nie pilnuje w boju sławy tylko brzucha. Jedna bardzo wiekowa łażąca tu żaba, Władająca językiem tak jak stara baba,

Co mając dziś na Delcie swoje prawnuczęta, Dawne czasy i wojny dokładnie pamięta,

Gadała mi, że dzisiaj wojny dyjabła warte; Bo kiedy tu wojował wielki Bonaparte, To wołał na żołnierzy, sam obecny wszędzie: — Sto wieków z tych piramid na was pa-

(trzeci będzie! Na to, jak jeden wrzasła armija znakomita: — Niech żyje Bonaparte i Rzeczpospolita! A choć głodna, zmęczona, wśród trudów i

(znoj, Za dzielnym swoim wodzem ruszyła do boju. Dziś—Wolselej jedzący w namiocie kolacyje, Taką do swych żołnierzy palnął proklamacyje: —Słuchajcie! pasibrzuchy! łakomecy! mazgajel

Co wam tylko potrzeba—królowa wam daje, Macie befsztyk, słoninę, makaron i sago, Macie buty, kapoty, nie chodźcie nago, Macie piwo, tabakę i tytoń do fajki.

Spirytusy, portery, smaczny rum z Jamajki; Przez wdzięczność, za tak wielką królowej

(szczodrość, Wyklujcie co do nogi egipską hołotę!”

Na tak sprytną przemowę, krzykło tałałajstwo: —Niech żyje spekulacyja! handel i szachraj-

(stwo! Rzuciwszy się z bagnetem wypasione draby,

Wykluli biednych ludzi — rozpedzili żaby. Zważywszy, że ja mogę także w skórę dostać,

Nie chciałem ani chwili w Egipcie pozostać; Aby więc nie oberwać niepotrzebnie guzów, Pospieszam do Tunisu—do dzielnych francu-

(zów. (dok. nast.)

sierby, — żydzi jednak tu osiedli, w zupełnie innym są położeniu. Ich przestępstwo jest stokroć większem niż pierwszych; żądają praw, swobód, równości, chcą, by ich pasożytami nie nazywano, a w zamian żadnych ustępstw ze swych nawyków zrobić nie chcą. Przykry nad wyraz jest widok kilku okolicznych majątków, dawniejszych pańskich siedzib, sterczących dziś zgłiszczami i pustką przeraźliwą; zdawać by się mogło, iż przez te miejscowości dzika horda tatarów przeszła, niszczyć to, na co lata pracy i staran rozlicznych się składały; aż oto z podziwieniem i zgrozą dowiadujemy się, iż to żydowska gospodarka w ciągu niespełna kilku lat zdołała posiadłość kompletnie urządzoną zamienić w gruzy, pola wyjąłować i zanieczyścić, a parki i ogrody z drzew ogołocić.

Powracając do pierwotnego założenia, nadmienić mi wypada, iż nigdzie bodaj ziemianie nie są tak chętni do zaprowadzania wszelkich możliwych ulepszeń, zwiększających produkcję rolną, jak tutaj; nie żałują też kosztów i nakładów na coraz więcej udoskonalane narzędzia rolnicze, najświeższej konstrukcyi pługi, ekstirpatory, siewniki etc., które posiada każdy niemal folwark lepiej cokolwiek zagospodarowany. Ostatnimi czasy do płytkiej orki znalazły tutaj bardzo wielu chętnych nabywców pługi Oszmianca; robota ich jest nadzwyczaj dokładną, a co najważniejsza użytkowują stosunkowo biorąc niewiele siły pociągowej; przy orce od czterech do pięciu werszków, cztery woły chodzą zupełnie swobodnie, gdy tymczasem pługi naprzykład Cichockiego (mniejszego kalibru) puszczane na tę samą głębokość, wymagają koniecznie trzech par wołów. Do orki głębokiej pod buraki, najwięcej w użyciu są pługi Sacka; dalej Cichockiego większe, i gdzie niegdzie spotkać się jeszcze można z pługami Magdeburскими, poprzerabianymi na samochody. Do miejscowości, w której przebywam, sprowadzonymi zostały przed kilku miesiącami dwa pługi p. Sucheniego z Gidel pod Radomskiem, jeden zwyczajny i jeden z pogłębiaczami. Do głębszej orki pierwszy zastosowania mieć nie może; puszczony jak można najgłębiej, osiąga zaledwie 5 $\frac{1}{2}$ werszka; za to plug z pogłębiaczami znakomicie [funkcję swoją odbywa i niewątpliwie znajdzie tutaj z czasem szerokie zastosowanie, tembardziej, iż cena jego jest przystępna, a odrobiony cały z kutego żelaza, daje rękojmie długotrwałości. Jednocześnie prawie z pługami, o których wyżej mowa, sprowadziliśmy także drapacz klawiszowy p. Cichockiego. Jest to w swoim rodzaju narzędzie, któremu rzeczywiście nie zarzucić nie można; używaliśmy go do oczyszczenia pola z perzu, a następnie jesienią przykrywali siew rzutowy; jak w pierwszym tak i drugim razie wywiązał się z zadania znakomicie; obok tego ma jeszcze i tę zaletę, iż bron po sobie nie potrzebuje zupełnie.

Jesień całą mieliśmy tutaj nadzwyczaj pogodną, — lato zaś skwarne i prawie bez deszczu. Następstwem tej długotrwałej suszy jest mniejszy plon pszenicy; ziarno bowiem przypalone nie sypie już tak dobrze jak spodziewaliśmy się przed zbiorami; prosa chybiły najzupełniej, do buraków w wielu miejscowościach dopłacać trzeba będzie. W czasie siewów mieliśmy jeden tylko obfity deszcz; nie zaspokoiwszy wszelako spragnionej ziemi, na posiewy, które już zastał, oddziaływał bardzo korzystnie; siew późniejszy nieszczęśliwie wygląda, wschody nierówne i rzadkie. Niektóre z okolicznych majątków zmuszone były nadsiewać częściami swe lany; nie dość bowiem, iż stan atmosfery niebardzo sprzyjał posiewom, ale nadto pojawiły się jeszcze w tym roku i inne szkodniki, mianowicie owady podobne trochę do pędraków, mniejsze tylko cokolwiek i szarawe; szkody zrządzone przez tych nieproszonych gości na kilku

folwarkach sąsiadnych są dość znaczne; na każdym z nich znajdzie się zjedzonej pszenicy od 25 do 40 dziesięcin.

Kopanie buraków rozpoczęliśmy w pierwszych dniach września starego stylu; robotnika było poddostatkiem, czas sprzyjał robocie; to też połowa okolicznych plantatorów, już przed pierwszymi mrozami, (które 26 i 27 tutejszej daty b. m. mieliśmy), uwinęła się nietylko z kopaniem, ale nawet i z odstawą do fabryk; pozostało jednak wielu maruderów, którzy rachując, czy na tańszą później cenę robotnika, czy na łaskawą jesień, nie forsowali z kopaniem i dziś Bóg raczy wiedzieć, ażali ich praca całoroczna nie pójdzie na marne; od wczorajszego bowiem ranka mamy tu zamieć śnieżną w całym znaczeniu tego wyrazu; świata Bożego ani widać — wiatr i zimno wzrastają ciągle i jest wszelkie prawdopodobieństwo, iż śnieg, który już spadł do tej pory, poleży dość długo, a kto wie, czy i zimować z nami nie zechce.

Raptowna zniżka pszenicy narobiła tu wiele hałasu; nikt prawie na cało nie wyszedł przy tej okoliczności, — ci, co posprzedawali po cenach wysokich biadają, gdyż kupiec wybrałszy zaledwie jakąś część nabytej pszenicy, po resztę nie zgłasza się zupełnie; zadatek zaś choć jest, obrócić go na swą korzyść nie można, bez przeprowadzenia procesu; kontrakty na pszenicę pisane są po większej części na zwyczajnym papierze, mamy więc kłopot, bo trzeba opłacić kontrawencyję stępla; obywatel więc jest skrupowany — nie wie co z podobnym fantem zrobić: tak źle, a tak jeszcze gorzej. Biadają i ci, którym proponowano cenę dobrą i którzy mogli byli, mając parowe maszyny, oddać jeszcze przed krachem kupcowi umówioną ilość pudów, — oczekiwali jednak na coraz lepsze ceny, i w rezultacie zamiast 1 rs. 35 kop. za pud, dziś biorą po 95 kop.

O wspaniałomyślnym postępku hr. Braniczkiego z Białej Cerkwi, wiecie już zapewne; różni różnie się na tę fantazyję pańską zapatrują. Co do mnie, nie potępiam hrabiego Br. ostatecznie; wszelako ten jeden zarzut bym mu uczynił, iż pamiętając zbyt czynie i litując się nad jednymi, o drugich zapomniał zupełnie: wszak kupiec nabywając pszenicę, rozliczał na pewny zarobek, którym bez najmniejszej kwestyi nie dzieliliby się z hr. Br. — to pierwsze; powtóre, jestem więcej niż pewny, iż każdy z owych obdarowanych wspaniałomyślnie kupców, mając pewność, iż kapitał jego zadatkowy zwróconym mu zostanie, jakąś część takowego przeznaczyłby z wielką chęcią na cel jaki dobroczynny — potrzeba było tylko hr. Br. zrobić podobną propozycję obdarowanym, a niewątpliwie przyjęliby ją z wdzięcznością, przez co hr. Br. byłby został podwójnie wspaniałomyślnym. Dziś — kwestya ogromna i wielki znak pytania, czy tem mianem ochrzcić go się godzi?... J. S.

Wolne Żarty

od Ex - Bociana.

Sąsiad Niemiec, nauczywszy się cokolwiek mówić po polsku, oddał pierwszą wizytę sąsiadowi polakowi, którego nie zastał w domu. Na powitanie gościa wyszła gospodyni domu, a po ceremonijalnem powitaniu i poczęstunku kawą, przedstawiła mu swego małego synka, któremu, chcąc go lepiej zaprezentować, kazala powiedzieć bajeczkę.

Chłopiec, stanąwszy na środku pokoju, wyrecytował:

Dwa Czyżyki.

— Czego płaczesz? — staremu mówił czyżyk młody, Mam teraz lepsze w klatce jak w polu wygody; — Tyś w niej zrodzon — rzekł stary — przeto ci wybaczę; Jam był wolny, dziś w klatce, i dlatego płacę.

Sąsiad Niemiec, pogłaskawszy chłopca i unosząc się nad jego zdolnością, chcąc się również popisać, oświadczył, że i w niemieckim języku jest taka sama bajka i — zadeklamował:

Zwey Kräbse.

Sprach der junge Kräbs zu dem alten, — Ich will vorwärts gehen und rechts mich halten! Sagte der alte: — „Du must links marschieren, Und wie dein Vater, immer reitieren!“

Ceny zboża.

Piotrków 7 listopada 1882 r. wtorek.

Pszenica piękna rs. 9,50, — porośnięta rs. 5,00 — 6,00. — Żyto rs. 5,10. — Jęczmień rs. 4,50—4,80. — Owies rs. 2,50—3,00. — Tatarka rs. 4,50—4,75. — Groch rs. 6,00. — Proso rs. 4,50 — 4,75. — Rzepak tegoroczny 12,00 rs. (przyszłoroczny chciano płacić po rs. 8,00, jakkolwiek tranzakcyi nie było). — Kartofle rs. 1,65 — 1,80.

Licytacje w gubernii Piotrkowskiej.

— W d. 29 grud. (10 stycz.), w sądzie okręgowym piotrkowskim, na sprzedaż nieruchomości pod № 257, w osadzie Aleksandrów w pow. łódzkim, od sumy rs. 510.

— W d. 21 grud. (2 stycz.), w sądzie zjazdowym piotrkowskim, na sprzedaż nieruchomości pod № 191 w m. Łasku, od sumy 1410 rs.

— W d. 2 (14) listop., na placu targowym w m. Częstochowie, na sprzedaż wołów i krów, za sumę 120 rs.

— W d. 15 (27) listop., w urzędzie pow. rawskiego, na dostawę w ciągu 1883 r. artykułów żywności, lekarstw i t. d. do szpitala św. Ducha w Rawie.

— W d. 16 (28) listop., w kancelaryi księstwa Łowickiego w Skierniewicach, na sprzedaż drzewa w leśnictwie Lubochnia i Radzice, w pierwszym na sumę 15,673 rs. 34 kop., w drugim na sumę 21,979 rs. 22 kop.

— Zle za dobre. W dniu 7 marca r. b., kupiłem „Strzyżewice“ od byłej właścicielki p. L. B.

Wyżej wymienione dobra ziemskie obciążone licznymi długami i mało procentujące, w posiadaniu p. B. nie mogły dłużej istnieć, jak również rokować świetnych widoków na przyszłość. Upadek dóbr rzeczonych w ostatnim czasie, poczawszy od połowy zeszłego roku do czasu licytacji w dniu 7-m marca r. b., był niunikcyjny. Pani B. spozstrzegłszy (niestety za późno) grożący upadek, chciała złemu zaradzić, lecz nie mając zasobów materjalnych, przy najlepszych chęciach, nie mogła dopiąć zamierzonego celu. Jakoż niezwłocznie udała się do żydków lichwiarzy o pożyczanie pieniędzy, lecz ci ostatni znający najlepiej jej położenie, nie uczynili zadość jej żądaniu. Dawniejsi przyjaciele okazali się także nieuczulymi, a niektórzy zerwali nawet stosunki przyjazne. Z drugiej strony p. B. niepokojona była groźbami i ciągłymi napadami tłumnie niszczących się wierzycieli. Oficjalni, również dopominali się zaległych pensyj, a niektórzy z tego powodu opuścili służbę. Zle z każdym dniem przybierało większe rozmiary. P. B. przywiedzioną do ostateczności, jakkolwiek nie była zemną w najlepszych stosunkach, zjawia się raz u jednego z próbą o pożyczanie pieniędzy na zapłacenie najpilniejszych długów. Widok kobiety, wdowy, opuszczonej od wszystkich, nawet od rodziny, przejął mnie litością; chętnie też uczyniłem zadość jej żądaniu, zabezpieczywszy sobie wyłożoną sumę na inwentarzu i sianie, gdyż była zbyt obciążoną długami.

Jak się później okazało, inwentarz, na którym zabezpieczyłem swoją sumę, już był zajęty przez Tow. Kred. Ziem.; siano zaś zostało potajemnie sprzedane przez p. B. W tymże samym czasie Tow. Kred. Ziem. za zaległe raty, wystawiła dobra Strzyżewice na sprzedaż, która się odbyła d. 7 marca r. b. Chcąc wycofać lub zabezpieczyć swoją sumę, udałem się na licytację, gdzie zastałem p. B. zrozpaczoną i jednego wierzyciela, który podobnie jak ja, dla wycofania wypożyczonej sumy, zmuszony był licytować o kapno Strzyżewic. Objawiający p. B., że niemam chęci kupienia Strzyżewic, byłoby mi dała pewność odebrania mojej sumy, obsypany byłem tysiącami prośbami, abym takowe nabył, przyczem dała mi słowo, że je w przeciągu 20 dni odkupi odemnie, skoro się porozumie z familią. Pomaj więc na warunek i dane mi słowo, nabyłem Strzyżewic i wypłaciłem zaległe raty i wierzycieli. P. B. do dziś dnia nie uściła się z danego mi słowa, a w zamian tego głosi, iż ją wyzuliem z posiadania majątku. Gdy jednak tak nie jest, publicznie więc ogłaszam, że słowa p. B. krzywdzące moje imię, nie zawierają w sobie ani trochy prawdy, czemu i p. B. nie zaprzeczy, skoro przeczyta powyższy artykuł, skreślony w celu wygłoszenia prawdy i przypomnienia jej okoliczności i prośb, jakimi mnie zmusiła do wyzucia jej z posiadania Strzyżewic.

(1—1)

J. Karliński.

— Z dniem 1-m października 1882 roku, został otwarty Skład Narzędzi Rolniczych, pochodzących z fabryki dóbr Ruda Maleniecka, przy składzie żelaza L. Krasuckiego w Piotrkowie. (3—2)

O G Ł O S Z E N I A

Fabryka Piór strusich i fantazyjnych

F. GLIWIC

Senatorska Nr. 20 wprost kościoła św. Antoniego
w WARSZAWIE.

Zaopatrzone jest we wszelkiego rodzaju nowości paryzkie, w zakres jej wyrobu wchodzące, a mianowicie: **Pióra Strusie** w nowych kolorach fantazyjne, **Kapelusze** z piór, bandeaux (obłożenia), modne plumage, piaki, garnitury balowe z piór i kwiatów. Przytem fabryka urządza kapelusze i djademy z własnych i powierzonych materiałów. Praucie, fryzowanie i farba na sposób paryzki.

(R. i Fr. 07899)

(6-1)

Skład Win i Delikatesów

WŁ. NOWICKIEGO

w Warszawie w Lublinie
40 Marszałkowska 40. Krak. Przedmieście.

Otrzymały w komis od najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa Moskiewskiego Młyna Parowego (wałcowego) słynną Mąkę Pszenną zwaną

KRUPCZATKA

w 4-eh gatunkach.

Mąka ta przewyższa oczyszczeniem, suchością i wydajnością (z 200 funtów mąki 320 funtów ciasta), wszelkie dotąd znane, tak krajowe i zagraniczne.

Pieczyno z niej nadzwyczaj smaczne, białe i paluche—potrzebuje mniej jaj, mleka i cukru, a natomiast przyjmuje więcej wody i drożdży.

Sprzedaje się na worki zawierające 020, 40 20 i 10 funtów.

Sprzedaz tej mąki uskutecznia się także w handlu Win i Delikatesów pana Bolesława Morskiego w Warszawie na ulicy Elektoralfiej № 30.

(R. i Fr. 07791)

(4-1)

KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS

wyrobu D-ra Clin Nagroda Montyon.

Kapsułki Mathey-Caylus z eseneyi drzewa sandałowego w połączeniu z esencyami alsamicznymi są zalecane przez lekarzy na choroby zastarzałe i nowopotwala, białe upławy kobiet, na choroby kanału moczowego i wszelkie przypadłości dróg moczowych.

„Przyjemna ich forma ujęta w karuk esencyonalnie połączony czyni użycie **Kapsulek Mathey-Caylus** możliwym dla osób najwątliwszych i nie szkodzi w niczem łożadkowi.“
(Gazeta Szpitali Paryzkich.)

Szczegółowy opis dodaje się do każdego flakonu.

Należy wystrzegać się podrobień i na zabezpieczenie każdy flakon kapsulek Mathey-Caylus zaopatrzonym jest w markę fabryki oraz w podpis Clin et C^{ie} i medal nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et C^{ie} ulica Rassyna Nr. 14.

W Piotrkowie skład główny u Pp. Gampf, Soczółowski i Spka.

Pigułki Żelazne D-ra Rabuteau

Laureata Instytutu Francyi.

Pigułki żelazne Rabuteau są pokryte cukrem.

Liczne studia, dokonywane w szpitalach przez profesorów fakultetu paryzkiego wykazały stanowczą skuteczność pigulek żelaznych Rabuteau w następujących słabościach: blednicy, bezkrwistości, w utratach krwi, w ogólnej niemocy, wycieńczeniu, w rekonwalescencji, w słabościach dzieci i wszystkich w ogóle niedomaganiach spowodowanych brakiem krwi.

Pigułki żelazne Rabuteau nie czernią zębów, dają się trawić najstarszym osobom, nie powodując obstrukcyi.

Kuracja żelazna za pomocą pigulek Rabuteau używana, jest bardzo oszczędna, stanowi ona bardzo mały wydatek dzienni.

Należy wystrzegać się podrobień, i na wszystkich flakonach pigulek żelaznych doktora Rabuteau, znajduje się jako zabezpieczenia marka fabryki z podpisem Clin et C^{ie} i medal nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et C^{ie} ulica Rassyna Nr. 14.

W Piotrkowie skład główny u Pp. Gampf, Soczółowski i Spka.

Warszawa, róg Senatorskiej i Miodowej № 1.

Poleca **Mydła** krajowe wyborowe od 1 1/2 kop. do 75 kop. za sztukę.

Wodę polską w 16-u pięknych trwałych i miłych zapachach fl. 50 kop. i 1 rs.

Puder Jawa nadający twarzy białosc i świezosc młodzieńcza 60 kop. i 1 rs.

Wody do wzmacniania włosów i pobudzenia porostu fl. 40 kop. i 1 rs.

Krople amerykańskie usmierzające natychmiast ból zębów.

Elixir Amerykański i Tymolowy do płukania ust i wzmacniania dziąseł.

Gabki prawdziwe Lerant i Zimocca.

Nasze Perfumy fl. 40 kop.

Nowe Perfumy fl. kop. 50, 90 i rs. 1.

Bukiet Tatrzański kop. 30, 75 i rs. 1.

Ceny nizkie i stale.

WARSZAWSKIE

LABORATORYJUM CHEMICZNE

Wodę Leśną Nitrozon jako płyn dezynfekcyjny.

Trociszki, Kadzidło w proszku i płynie.

Rozpylacze gumowe, szklane i metalowe po 20, 25, 30, 40, 60, 75 kop. i 1,80 do 8 rs. szt.

Grzebień, Szczotki i wszelkie przybory toaletowe.

Bombonierki, Szkatułki, Toaletki i Perfumy w oryginalnych flakonach wyłącznie przygotowane na podarki na nadchodzącą Gwiazdkę.

Prócz własnych krajowych wyrobów, składy nasze zaopatrzone są w wybory zagraniczne.

PP. handlującym odstępuje się znaczny procent.

Wyrobów naszych dostać można: w **Piotrkowie** u W. Gampa i Soczółowskiego, W. Zaleskiego; w **Częstochowie** u Zilbersteina.

(R. i Fr. 07672)

(2-1)

Ponter

czystej rasy cztero - miesięczny do sprzedania. Cena przystępna. Wiadomość: handel win W-go Wierzbickiego. (3-3)

W majątku Kociolki przy stacyi pocztowej Wadlew, są **Tryki Negretti** na sprzedaż. Między niemi **Kalif** znany z Wystawy 1881 roku. (3-3)

Futro Męzkie

dublony, szynel uczniowski dublonami podbity, **Sanie** i **Wóz** do sprzedania; oraz mieszkanie z 3-eh pokojów i kuchni. Wiadomość u W-nej Sobieszczakowskiej przy ulicy Twerskiej. (3-3)

SKLEP do sprzedania

zaopatrzony w towary, dobrze procentujący od lat dziewięciu. Wiadomość w Redakeyi „Tygodnia” w Piotrkowie.

KAPSUŁKI I PIGUŁKI Z BROMKU KANFORY
Doktora Clin

Laureata fakultetu medycznego w Paryżu.—Nagroda Montyon.

Kapsułki i Pigułki D-ra Clin, z bromku kamfory używają się w chorobach nerwowych, migrenach, w dolegliwościach sercowych i dróg oddechowych, oraz w następujących przypadkach: asenie, bezsenności, kłusach nerwowych, spazmach, palpitacjach, kokluszach, epilepsji, hysterii, konwulsjach, zwróciach głowy, zapłaceniu, gorączkach, migrenie, w chorobach pęcherza i dróg wyznawczych i na uspokojenie całego organizmu.

Należy wystrzegać się podrobienia, i każdy flakon jako gwarancya zaopatrzoney jest w markę fabryki, oraz podpis Clin et C^{ie} i medalem nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et C^{ie} ulica Rassyna Nr. 14.

W Piotrkowie skład główny u Pp. Gampf, Soczółowski i Spka, gdzie znajduje się jednoczesnie pigułki żelazne d-ra Rabuteau.

(11-0)

OD ADMINISTRACYI „SŁOWA“

W W A R S Z A W I E,

Pragnąc, aby czytelnicy nasi powiadomieni byli **codziennie** o wszystkich najważniejszych wypadkach i nie doznawali tak przykrej, zwłaszcza dla prenumeratorów wiejskich, przerwy w otrzymywaniu gazety

Z dniem 1-m listopada r. b., rozpoczniemy wydawać „SŁOWO” we wszystkie niedziele, święta i dnie galowe. Tym sposobem prenumeratorowie „SŁOWA” otrzymają w ciągu roku sześćdziesiąt kilka numerów więcej, aniżeli wszystkich innych gazet warszawskich

bez podwyższenia prenumeraty

Numerata będą tego samego formatu i treści, co wszystkie inne numera codzienne, a w skład ich wejdą „TELEGRAMY”, otrzymane w ciągu nocy i w godzinach porannych, **najświeższe wiadomości polityczne**, korespondencyje, artykuły wstępne, feljetyony, powieści i t. d.

Zwracamy przytem uwagę, że w ostatnich czasach **rozszerzyliśmy bardzo znacznie dział telegraficzny** „SŁOWA”, które powiadomione jest **codziennie, bez wyjątku niedziel, świąt i dni galowych**, o wszystkich najważniejszych wypadkach dnia, a to przez swoich własnych korespondentów, oraz za pośrednictwem pierwszorzędnych Agencji Telegraficznych w Petersburgu, Wiedniu, Berlinie, Paryżu, Londynie i Rzymie.

Prenumeratę „SŁOWA” przyjmują oprócz Administracji dziennika (ulica Niecała № 1), wszystkie księgarnie tak w Królestwie jak i w Cesarstwie, oraz wszyscy ekspedytorowie pocztowi.

(R. i Fr. 07494)

(3—2)



Wynagrodzona Herbem Państwa na Wystawie w Moskwie 1882 r.

FABRYKA SZKŁA, KRYSZTAŁÓW i szyb do okien

pod firmą

IGNACY HORDLICZKA

poleca wyroby sweje po cenach stałych i umiarkowanych.

Składy fabryk znajdują się:

w Warszawie	przy ulicy Senatorskiej pod № 17.	
	" " Granicznej	6.
w Lublinie	" " Krakow. Przed.	135.
w Łodzi	" " Nowy Rynek	240.
w Brześciu Litew.	" " Szosejnej	5.

Powyższe składy zaopatrzone również zostały w wielki wybór

Porcelany, Fajansu i Majoliki

z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych, a to w gatunkach od najskromniejszych do wykwintnych.

(R. i Fr. 07255)(3—2)

Między Widawą a Dąbrową zgubionym został **pugilares** z różnymi rachunkami, pieniędzmi w kwocie rs. 4 i biletem na broń.

Łaskawy znalazca wspomnianego, jeżeli żąda wynagrodzenia, pieniądze może zatrzymać, a papiery zwrócić wójtowi gminy Dąbrowy Widawskiej. (3—2)

Skład Narzędzi Rolniczych przy składzie żelaza L. Krasuckiego w Piotrkowie, poleca na obecną porę: **P. O. Sieczkarnie dwukołowe ręczne, Siekacze angielskie, Pług Cichowski № 1 i Wrzesińskie.** (4—2)

ZAKŁAD
Ślusarsko - Mechaniczny
W. Szymańskiego
w Warszawie, Nowy - Świat
Nr. 36.

Wyrabia okucia do domów, drzwiczki hermetyczne, zamki i zatrzaski rozmaitej konstrukcji, których posiada zawsze znaczny zapas, po cenach umiarkowanych. (7—4)

Do sprzedania w każdym czasie z wolnej ręki

24 mórg ziemi

z zasiewem, pod Bugajem. Wiadomość w sklepie mydlarskim **Jüttnera w Piotrkowie.** (7—6)

DO
Zakładu Stolarskiego
„RODZINA“
w Piotrkowie,

nadeszły żądane **krzesła dębowe „Helena“** z amerykańskimi siedzeniami, bardzo mocne, po cenie **rs. 2 kop. 80** sztuka.

Także poleca różne inne **Meble gotowe** własnego wyrobu, gustownie wykonane, **po cenach nader przystępnych.** (0—17)

Można dostać na każde żądanie

Suchego Siana

wprost z brogu w alei Aleksandrowskiej, w składzie węgla Habermanna, po cenie **kop. 40 za pnd.** (1—1)

jest do sprzedania **Wolant** używany, w zupełnie dobrym stanie, na resorach, poduszki wysielane, na sprężynach. Bliższą wiadomość powziąć można w księgarni M. Pacewicz w Piotrkowie. (6—6)

SKŁAD WĘGLI
Włodzimierza Sapińskiego
przy rogu Aleksandryjskiej alei.

Sprzedaje węgle w dobrym gatunku. Korzec grubego wagi 240 funtów po 85 kop. — kostkowego po 83 kop. Na **miarę** w skrzyniach zamkniętych (przez magistrat warszawski opieczątowanych) po 5, 10 i 20 korcy, gruby po 83 kop., kostkowy po 81 kop. korzec z odstawą. **Na całe wagony z odstawą przed odrwalnią**, wagon węgla grubego 11,000 kilo. (110 korcy) 80 rs., takiż kostkowego 78 rs. **Drzewny węgiel** korzec rs. 1. **Koks** rs. 1 k. 20 korzec. W składzie sprzedaje się każda ilość. **Zwózki węgla** obcego dopełnia: **z osobowej stacji** — za wagon grubego rs. 4, kostkowego rs. 4 1/2. **Z towarowej stacji** — za wagon grubego rs. 5 1/2, kostkowego rs. 6.

Zamówienia wszelkie należy robić w składzie **z góry opłacając.**
Uwaga. Tylko w tym składzie sprzedaje się węgiel **na korce wagi 240 funtów.** Wazelki inne dotychczasowe składy, sprzedają węgiel **na kosze o wadze od 20 do 40 funtów** mniejszej na koszu. (13—6)

Konie, powóz z fordeklem i bryka

do wynajęcia. Zamawiać można w składzie węgla W. Sapińskiego, na rogu alei Aleksandryjskiej, oraz w mieszkaniu i stajniach tegoż, w domu W-go Gołembowskiego, ulica Kaliska wprost Poczty. Powóz na wesela, chrzty i pogrzeby — **rs. 3 za trzy godziny użycia.** (13—6)

Fabryka Tabaczna

A. F. MÜLLERA w St. Petersburgu

nadesłała do składu pod firmą

Kalinowski i Przepiórkowski

w Warszawie, Hotel Europejski

trzy nowe gatunki **Cygar**

Konkurencja rs. 3; **Renoma** rs. 4 i **Desser** rs. 5 za 100 sztuk, pakowane po 100, 25 i 10 sztuk.

O czem ma zaszczyt Szanowną Publiczność i pp. handlujących powiadomić.

(R. i Fr. 07577)(3—2)

Donoszę osobom, życzącym pobierać u mnie **Lekcje Tańca**, oraz kursa Gimnastyki pokojowej i ortopedycznej, że takowe z dniem 15-m grudnia t. r. w mieście Piotrkowie rozpocząć zamierzam, a przez ciąg przysługęgo karnawału udzielać będę.

Jan Jaśniewicz

b. członek baletu Teatrów Warszaw. (3—1)

Broniszew

majątek ziemski 20 włók jest do sprzedania w powiecie Noworadomskim, 10 wiorst od trzech stacji kolei żelaznej Warsz.-Wied. Szacunek z inwentarzem rs. 40,000, wysiewu oziminy jest 160 mórg; stosownie do tego jarzyny; 50 mórg kartofli. Bliższą wiadomość do skończenia interesu powziąć można u Ks. Szwejcera w Piotrkowie. (7—5)

Redaktor i wydawca **Mirosław Dobrzański.**